

Kupujemy kociaka w pseudohodowli:

- Zaczynamy marzyć o kocie w domu. Chcemy aby miał określone cechy charakteru i wygląd taki jaki sobie wymarzyliśmy. Mamy swój określony typ. Pragniemy by kotek był zdrowy, miły, zadbany, kochany.
- Wchodzimy na stronę aukcji internetowych, idziemy pod wystawę, rynek (tam najłatwiej kupić kota). Nie mamy pojęcia, że sprzedający tam ludzie nie są zrzeszeni w żadnym klubie i nie są ograniczani regulaminami tych klubów, które zakazują krycia kotek częściej niż 3 razy na 2 lata. Ten przepis ma na celu ochronę kotek przed zbyt częstymi porodami i daje jej możliwość dojścia do siebie po wyczerpującym okresie ciąży i karmienia kociąt. Niech was zastanowi fakt, że zazwyczaj na aukcjach, rynkach i pod wystawami są najczęściej te same osoby i w bardzo krótkim odstępie czasu mają co rusz nowe kocięta. Dla takich ludzi nie ważne jest dobro kotki. **WAŻNA JEST KASA.**
- Kupując od pseudohodowców kociaka nie wiemy, że kotka i kociaki były karmione najtańszą, niepełnowartościową karmą, są nieszczepione, często chore. Nie mamy pojęcia, że w domu jest multum kotów dla których właściciel nie ma czasu, czasem trzyma je w klatkach, w brudzie i smrodzie. Dochodzi do krycia matki przez syna, córki przez ojca, byle były kociaki. Nie ważne, że mogą mieć choroby i wady genetyczne. **WAŻNA JEST KASA.**
- Kociaki sprzedawane są w wieku od 6 do 10 tygodni. Nie ważne, że wtedy są niesocjalizowane, wystraszone i agresywne wobec człowieka, bo przecież nie zdążyły nauczyć się od innych kotów i człowieka jak powinny się zachowywać. Nie ważne, że taki kociak jest jeszcze za młody na opuszczenie mamy, przecież trzeba go karmić. O szczepieniach i odrobaczeniu nie wspomina, bo dla pseudohodowcy opieka weterynaryjna nie jest ważna. **WAŻNA JEST KASA.**
- Kocięta nie mają rodowodu, chociaż według pseudohodowcy są po rodowodowych rodzicach, a wyrobienie go jest zbyt drogie. Oczywiście nie wspomina o tym, że rodowód kosztuje ok. 30zł., a jego kociaki nie mogą go otrzymać, ponieważ jako "hodowca" nie spełnia warunków regulaminu klubów felinologicznych. Nie ważne, że nas oszukuje podając nieprawdziwe informacje. **WAŻNA JEST KASA.**
- No i nie mamy rodowodu, tym samym nie mamy pewności czy rodzice naszego kociaka (których pseudohodowca pokazuje lub też nie), są nimi na pewno. Zapłaciliśmy mniej niż w hodowli. Pseudohodowca, jeżeli w ogóle zaprosił nas do swojego domu, to podał nam jednego lub dwa kociaki do wyboru nie pokazując reszty kotów. Nie spisał z nami umowy dotyczącej przyszłości kociaka i ewentualnych konsekwencji w przypadku choroby itp. Nie jest dla niego ważna przyszłość malucha. **WAŻNA JEST KASA.**
- Zapłaciliśmy. Pseudohodowca zainkasował należność, dał nam kociaka i tyleśmy go widzieli. Wracamy z maluszkiem do domu. Kotek jest wystraszony lub agresywny, czasem jedno i drugie, ma biegunkę, katar i wymiotuje. Idziemy z nim do weterynarza. Okazuje się, że kotek jest bardzo chory, gdyż złapał wszystko od kotów w pseudohodowli. Płacimy za leczenie równowartość ceny kociaka. Po przeliczeniu wydaliśmy na kotka plus leczenie, tyle co za rasowego kociaka w dobrej hodowli. Dobrze jeśli kociak nie ma grzybicy, bo wtedy także wydamy na leczenie siebie i swojej rodziny, a niestety grzybica zdarza się dość często w pseudohodowlach. No ale co się dziwić przecież choroby kotów nie są ważne dla pseudoucha. **WAŻNA JEST KASA.**
- Udało nam się kociak przeżyć. Jest się z czego cieszyć, gdyż większość nie żyje zbyt długo, zwłaszcza jeśli mają wady genetyczne. Kochamy naszego kota, bawimy się z nim, chociaż jego zachowanie pozostawia wiele do życzenia. Kociak rośnie, staje się dużym kotem ale... wcale nie podobnym do takiego jakiego obiecywał pseudohodowca. Nie ma się co dziwić, przecież dla niego to nie ważne. **WAŻNA JEST KASA.**

Kupujemy kota w prawdziwej dobrej hodowli:

- Zaczynamy marzyć o kocie w domu. Chcemy aby miał określone cechy charakteru i wygląd taki jaki sobie wymarzyliśmy. Mamy swój określony typ. Pragniemy by kotek był zdrowy, miły, zadbane, kochany.
- Szukamy w internecie stron hodowli danej, wymarzonej przez nas rasy (wystarczy wpisać w wyszukiwarce). Hodowcy są zrzeszeni w klubach należących do organizacji felinologicznej, w których według regulaminu kotka hodowlana może rodzić kocięta trzy razy w ciągu dwóch lat. Daje jej to czas na dojście do siebie po porodzie. Regulaminy zabraniają również sprzedaży kociąt na aukcjach internetowych, pod wystawami i na rynkach. Hodowca nie sprzeda kociaka przed ukończeniem przez niego 12 tygodnia życia, gdyż ważne jest dla niego by kocię nauczyło się żyć zarówno z kotami jak i ludźmi, a co za tym idzie, aby było prawidłowo zsocjalizowane i nie agresywny. Dla dobrego hodowcy nie ważne są koszty związane z tak długim pobytom kociąt w hodowli. **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Kotka i kocięta są karmione najlepszymi karmami, aby zdrowo rosły i się rozwijały. W hodowli jest zazwyczaj niewiele kotów, a jeśli jest więcej to mają zapewnione dobre warunki takie jak woliera, drapaki itp. Koty są pełnowartościowymi członkami rodziny hodowcy, który poświęca im czas i uwagę, bawi się z nimi, bierze często na ręce. U kociąt z hodowli bardzo rzadko występuje agresja wobec człowieka, gdyż hodowcy rozmnażają tylko koty o odpowiednim charakterze. Dla prawdziwych hodowców nie ważne jest, że dana kotka mogłaby urodzić jeszcze wiele kociąt. Jeżeli ma niepożądane cechy charakteru, zostanie wykastrowana i nie będzie miała więcej dzieci, które mogłyby to odziedziczyć, bo **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Kocięta są odrobaczone, zaszczepione, czasem już wykastrowane. Dla prawdziwego hodowcy nie ważne jest, że robi to na własny koszt. **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Hodowca zanim sprzeda nam kota, zaprasza nas do siebie, byśmy mogli obejrzeć kociaki. Widzimy tam bawiące się ze sobą lub swoją mamą, babcią, wujkiem itd. maluchy. Koty nie boją się nas, są zadbane, czyste, dają się pogłaskać. Jest miło i przyjemnie. Świadczy to o tym że w tym miejscu **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Hodowca przywozi nam kociaka do domu, albo odwiedza nas wcześniej, gdyż chce sprawdzić w jakich warunkach będzie mieszkał jego kot. Czuje się odpowiedzialny za malucha którego powołał na świat. Hodowca spisuje z nami umowę dotyczącą przyszłości kociaka. Nie ważne jest dla niego, że możemy przy takiej biurokracji zrezygnować z kociaka. **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Za kociaka płacimy więcej, ale mamy pewność, że jest on zdrowy, zsocjalizowany, zadbane i kochany od pierwszych chwil życia. Hodowca zazwyczaj zostaje naszym przyjacielem, który zawsze nam doradzi i pomoże. Odpowie na każde pytanie dotyczące kociaka i rasy jaką hoduje. Hodowca nie "zapomina" o swoich "dzieciach". **WAŻNE JEST SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**
- Kociak sprawia nam dużo radości, jest zdrowy, radosny, rozmruczany i przytulaśny. Wyrasta na pięknego przedstawiciela swej rasy, co mogliśmy przewidzieć, gdyż mamy rodowód dzięki któremu znamy jego przodków. Jesteśmy z niego dumni. Mamy tę świadomość, że wybierając miejsce z którego kupiliśmy kociaka **WAŻNE DLA NAS BYŁO SZCZĘŚCIE I DOBRO KOTÓW.**

Zastanówmy się czy nie warto zaoszczędzić te pieniądze i poczekać trochę dłużej na wymarzonego kota? Ja tak zrobiłam, bo nie mogłam od razu sobie pozwolić na rasowego kociaka. Snobizm ktoś powie. Ale ja radzę pomyśleć kto jest bardziej snobem? Ten co kupuje kotka byle tanio, byle szybko, byle był podobny do jakiejś rasy (bo trzeba się pochwalić sąsiadom, znajomym i rodzinie jakiego się ma "rasowego" kota) i tym postępowaniem napędza koniunkturę pseudochom, przez co ich preceder się szerzy? Czy ten co znając plusey prawdziwej hodowli woli odłożyć, zaczekać na wymarzonego kota z rodowodem i bynajmniej nie pogina po mieści z wyżej wymienionym dokumentem przyklejonym do czoła?

Warto o tym pomyśleć.